



PRZEGLĄD POCZTOWY



Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:
J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. PONIKIEWSKI

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji J. Ponikiewski, Pl. Napoleona 10, tel. 555-20 wewn. 177.

T R E Ś Ć:	str.	SOMMAIRE:	page
1. Polska Poczta, Telegraf i telefon w roku 1930. J. Ponikiewski	25	1. Poste et Telegraph polonais en 1930. J. Ponikiewski	25
2. Rozwój instytucji pocztowych w Polsce do czasów Króla Stanisława Augusta (C. d.) Jan Walcher	32	2. Developpement des établissements postaux en Pologne jusqu'au règne de Stanislas Auguste J. Walcher	32
3. Poczty ruchome i ich znaczenie w komuni- kacji pocztowej. L. Siwiec.	33	3. Les postes ambulantes. L. Siwiec.	33
4. Falszerstwa i oszustwa. M. Jasiński	34	4. Les Tricheries et falsifications. M. Jasiński	34
6. Kronika Pocztowa	36	5. Chronique postale	36

POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON W ROKU 1930.

JERZY PONIKIEWSKI.

Rok 1930 aczkolwiek nieco mniej korzystny pod względem wyników finansowych w związku z panującym osłabieniem konjunktury gospodarczej, zaznaczył się dalszym postępowaniem w dziedzinie organizacji i usprawnienia działalności Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Obok dążenia do dalszego udogodnienia obsługi publiczności, w okresie tym rozwinięto ponadto intensywną pracę nad przystosowaniem działalności resortu do form przedsiębiorstwa, nadanych mu w r. 1928 Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z zakresu tych prac należy przedewszystkiem wymienić utworzenie, zarządzeniem z dnia 1.I.1930 r., Biura Studjów, któremu poruczono w pierwszym rzędzie skodyfikowanie obowiązujących przepisów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Program pracy, polegający z jednej strony na zebraniu rozproszonych norm i odpowiednim ich skorygowaniu, zgodnie z aktualnymi wymogami życia, z drugiej — na uzupełnieniu przepisów bądź niedostatecznych, bądź nieistnieją-

cych, został w roku 1930, w znacznej mierze zrealizowany. I tak wydano w tym okresie:

- 2) Przepisy dyscyplinarne,
- 3) Światową Konwencję Pocztową,
- 4) Przepisy o przewozie poczty,
- 5) Przepisy emerytalne.

Ponadto ukończono prawie kompletnie opracowanie dalszych 24 tomów przepisów, między innymi: Ordynację pocztową, telegraficzną i telefoniczną, przepisy kasowe, budżetowe, manipulacyjne o dostawach, o robotach budowlanych i t. p.

Prócz pracy powyższej powierzono Biuru Studjów oszacowanie majątku państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, co umożliwi sporządzenie bilansu otwarcia przedsiębiorstwa.

Dotychczasowe wyniki oszacowania pozwalają już na możliwie ścisłą ocenę wartości pewnych części majątku, pozostającego w dyspozycji Zarządu Poczтового, a mianowicie:

1) Nieruchomości	
budynki	67.572.792 Zł.
grunty	15.484.698 "
2) Ruchomości	8.759.724 "
3) Przewody telef. napow.	29.651.253 "
Razem	121.468.467 Zł.

Nie można tu pominąć jeszcze jednej pracy, wykonanej przez Biuro Studjów. Było nią zagadnienie znormalizowania lokali i urzędów pocztowych III, IV i V klasy¹⁾. Pozostawiając na uboczu kwestję rozwiązania architektonicznego, praca ta miała na celu ustalenie norm ilości i wielkości oraz rozmieszczenie poszczególnych ubikacyj i lokali urzędów, które pod względem zakresu i natężenia pracy, ruchu oraz ilości pracowników posiadają niewielkie stosunkowo różnice.

Działalność reorganizacyjna Ministerstwa znalazła dalej swój wyraz w oparciu na nowych zasadach referatu statystycznego. Przekształcenie to poszło w kierunku zgrupowania w tym referacie całego materiału statystycznego, dotyczącego tak ruchu pocztowego, telegraficznego, jak dochodów i rozchodów Zarządu Poczтового. Materiał ten poddawany periodycznie analizie, służy za podstawę do zarządzeń mających na celu, czy to usprawnienie poszczególnych działów, czy też co ważniejsze, do ustalenia polityki finansowej resortu. Przyjęty system pozwala na oparciu działalności Zarządu Poczтового nie na przypadkowych i często mylnych przesłankach, lecz na zasadach przedsiębiorczej racjonalnej kalkulacji, dostosowanej, do ogólnego tempa życia gospodarczego.

Cały szereg dalszych zarządzeń natury organizacyjno-administracyjnej dał w rezultacie tak usprawnienie, jak i potaniecie działalności Zarządu Poczтового. Należy tu wymienić utworzenie samodzielnych oddziałów budowlanych we wszystkich Dyrekcjach P. i T. oraz efekt działalności samodzielnego referatu samochodowego, utworzonego w ramach Ministerstwa. Referat ten przepracował projekt motoryzacji przewozu poczty, oparty o wzory i praktykę zagraniczną, stwarzając racjonalne podstawy do rozwiązania tej kwestji w Polsce, z uwzględnieniem posiadanych przez nas możliwości. Referat ten brał ponadto żywy udział w opracowaniu ustaw i rozporządzeń, dotyczących komunikacji autobusowej w Polsce. Z zarządzeń natury administracyjnej należy wymienić zarządzenia, dotyczące ryczałtów na utrzymanie czystości, umundurowania i t. d.

Przechodząc do szczegółów działalności resortu, wypada w pierwszym rzędzie zilustrować stan instytucji pocztowych, telefonicznych i telegraficznych w roku 1930, w porównaniu z latami ubiegłymi (Tabl. I).

Tablica I.

Instytucje pocztowe, (urzędy, agencje i pośrednictwa)	
Lata	Liczba instytucji
1926	3,997
1927	4,127
1928	3,770
1929	3,875
1930	4,017

Słaby stosunkowo wzrost placówek pocztowych w 1930 r. w porównaniu z latami ubiegłymi, tłumaczy się panującą sytuacją gospodarczą, która dyktuje jak najdalej posuniętą ostrożność w uruchamianiu nowych placówek. Nowoutworzone placówki uruchomiono przeważnie na obszarze Województw centralnych i wchodnich, ciągle jeszcze posiadających zbyt małą ilość urzędów, w stosunku do stale wzrastających potrzeb.

Rozmieszczenie poszczególnych placówek pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w województwach, liczbę ich w stosunku do ilości mieszkańców i obszaru na dzień 1.I.31 r. wskazuje poniższe zestawienie.

Tablica II.

Wyszczególnienie	Ogółem	Województwa			
		centralne	wschodnie	zachodnie	południowe
Ogólna liczba instytucji.					
Instytucje pocztowe	3,646	1,082	580	1,025	959
Stacje telegraficzne	3,845	1,007	554	1,589	695
Telefony między-miastowe.	3,826	1,002	553	1,589	682
Liczba instytucji na 100,000 mieszkańców.					
Instytucje pocztowe	11,9	8,4	11,1	23,5	11,6
Stacje telegraficzne	12,5	7,8	10,6	36,4	8,4
Telefony między-miastowe.	12,4	7,8	10,6	36,4	8,3
Liczba instytucji na 1000 km ² .					
Instytucje pocztowe	9,4	7,9	4,7	21,7	12,1
Stacje telegraficzne	9,9	7,3	4,5	33,7	8,8
Telefony między-miastowe.	9,9	7,3	4,4	33,7	8,6

W ślad za wzrostem ilości placówek pocztowych szedł siłą rzeczy wzrost zatrudnionego przy eksploatacji personelu.

Wzrost ilości pracowników przedstawia się w ciągu ubiegłego 5-cio lecia jak następuje (łącznie z personelem administracyjnym, zatrudnionym w Ministerstwie i w Dyrekcjach P i T.):

¹⁾ Patrz również „Przegląd Teletechniczny“ Nr. 3 z miesiąca marca 1931 r. str. 81 artykuł inż. Zajdlera.

Tablica III.

Lata	Liczba pracowników
1926	32,422
1927	34,751
1928	36,532
1929	39,811
1930	39,653

dając w ciągu tego okresu przeszło 22% wzrost.

Równoległe ze wzrostem ilości placówek pocztowych szedł w r. 1930 wzrost ilości połączeń pocztowych, z towarzyszącym ulepszeniem urządzeń eksploatacyjnych, a przede wszystkim taboru komunikacyjnego.

Przewóz poczty kolejami, mimo ciągłych braków ilości i jakości taboru oraz odpowiednich urządzeń na dworcach i ważniejszych węzłach kolejowych, wykazuje dalszy wzrost, w porównaniu z r. 1929. (Tabl. IV).

Tablica IV.

Rok	dzienny przebieg		Dzienny przewóz poczty listowej przez organy kolejowe
	ambulansów pocztowych	konwojów pocztowych	
w k i l o m e t r a c h			
1929	76.902	9.939	29.579
1930	80.311	9.449	30.527

Ilość wagonów pocztowych oraz przedziałów, użytych do przewozu poczty, wynosił w poszczególnych latach:

Tablica V.

Rok	Wagony	Przedziały pocztowe
1926	333	201
1927	333	223
1928	350	207
1929	370	203
1930	435	198

Udział innych środków lokomocji w przewozie poczty kształtował się w r. 1930 w porównaniu z r. 1929 jak następuje (Tabl. VI):

Tablica VI.

Rok	Długość sieci pocztowej	Dzienny przebieg poczty w km		
		samochodem	końmi	pieszo
1929	23.461	10.478	26.130	17.267
1930	24.189	12.098	23.793	17.636

Jak widać z powyższego zestawienia rok 1930 pozwala zanotować około 15% wzrost przewozów poczty samochodami przy jednoczesnym znacznym spadku przewozów końmi, co w znacznym stopniu wpłynęło na usprawnienie przewozu przesyłek.

W zakresie przewozów miejscowych dążono w r. 1930 do dalszego zmotoryzowania różówki poczty w większych ośrodkach przemysłowych, powiększając tabor pojazdów mechanicznych, a mianowicie:

Tablica VII.

Rok	Samochody	trójkołowce	motocykle	wózki elektr.
1929	56	—	49	3
1930	71	1	58	3

Usprawnienie w dziale przewozu poczty pozwoliło w r. 1930 na dalsze zmniejszenie ilości urzędów pocztowych, nieposiadających codziennych połączeń. W porównaniu z r. 1929 połączenia pocztowe w r. 1930 posiadały (Tabl. VIII):

Przy omawianiu spraw komunikacji pocztowej należy jednocześnie wspomnieć o eksploatowanych we własnym zarządzie liniach autobusowych. Eksploatacja ta, jak wynika z poniższego zestawienia, dała w r. 1930 w porównaniu z rokiem poprzednim wyniki więcej niż dodatnie. Sam przewóz pasażerów wzrósł w tym okresie około 100%, inne działy zaznaczały się nieco mniejszym procentowo, lecz równie wysokim, wzrostem, jak to wskazuje tablica IX na stronie 28.

Prócz powyższych środków transportowych Zarząd Pocztowy korzystał z usług linii lotniczych i to zarówno w obrocie krajowym jak i zagranicznym. Przewóz przesyłek pocztowych krajowych, wynoszący w r. 1929 — listów 16.724 szt., paczek 288 szt., wzrósł w r. 1930 do 20.397 sztuk listów i 358 szt. paczek.

Tablica VIII.

Rok	Na ogólną ilość czynnych			Miały połączenia pocztowe			
	urzędów pocztowych	agencji poczt.	Razem	więcej niż jeden na dzień	codziennie	6 razy tygod.	poniżej 6 razy tygod.
1929	1.747	1.675	3.422	1.728	959	433	302
1930	1.903	1.659	3.562	1.803	1.005	516	238

Tablica IX.

Rok	N a l i n j i	Przewieziono ogółem			Ogólny wynik eksploatacji		
		osób	poczty kg.	bagażu kg.	Przebieg wozo-/km.	Przewóz pasażero/km.	Przewóz kg./km.
1929	Lublin—Kazimierz . .	11.969	64.379	1.022	64.009	335.877	2.198.362
	Lublin—Krasnystaw ¹⁾ .	67	889	—	1.296	1.608	21.336
	Korzec—Równe Woł. .	10.197	70.317	9.509	70.030	472.798	3.793.286
	St. Sącz—Szczawnica .	7.797	188.600	2.935	56.492	176.324	6.324
	Razem . .	30.030	324.185	13.466	181.827	986.607	6.019.308
1930	Lublin—Kazimierz . .	25.670	80.452	324	93.566	637.827	2.443.976
	Lublin—Krasnystaw ¹⁾ .	2.549	13.114	—	15.722	65.145	384.160
	Lublin—Chodel ²⁾ . . .	6.632	6.595	45	29.454	156.843	188.058
	Korzec—Równe . . .	13.933	88.741	12.620	90.042	557.397	4.791.161
	St. Sącz—Szczawnica .	7.264	211.865	1.284	63.360	213.746	11.249
	Razem . .	56.048	400.767	14.273	292 144	1.630.958	7.818.604

¹⁾ Linję Lublin—Krasnystaw uruchomiono 17.XII.1929 r., zwinięto 31.V.30 r.

²⁾ Linję Lublin—Chodel uruchomiono 1.VI.30 r.

Odbывał się on samolotami linii lotniczych eksploatowanymi przez polskie Linie Lotnicze „Lot”, w obrocie zaś zagranicznym również przez Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej „Cidna”. Obrót zagraniczny kształtował się w r. 1930 jeszcze pomyślniej jak obrót krajowy:

Tablica X.

Rok	Wysłano z Polski		Nadeszło do Polski	
	listów	paczek	listów	paczek
1929	13.132	5	9.144	230
1930	22.089	11	16.988	318

osiągając nieledwie 100% wzrostu.

W obrocie zagranicznym uruchomiono w r. 1930 nowe połączenia pocztowe na liniach lotniczych: Gdańsk — Warszawa — Lwów — Czerniowce — Gałac — Bukareszt oraz Warszawa — Wrocław. Ponadto zaprowadzono przesyłanie listów do Afryki drogą na Amsterdam. Prócz linii lotniczych, wykorzystano dla wymiany poczty z krajami zamorskimi linie okrętowe, łączące je z Gdynią i Gdańskiem.

Ruch listowy i paczkowy z krajami zamorskimi przez Gdynię i Gdańsk przedstawiał się w r. 1930, jak wskazuje tabl. XI:

Analogicznie do zaobserwowanego postępu w dziale pocztowym, dział techniczny resortu zaznaczył się w r. 1930 również dalszym wzrostem ilości urządzeń eksploatacyjnych oraz usprawnieniem obsługi (Tablica XII).

Dalsze powiększenie w r. 1930 tak ilości central, rozmównic publicznych i aparatów, jak również i długości sieci znajduje swe uzasadnienie w stale wzrastającym zapotrzebowaniu wśród publiczności w dziale telefonji. To dotychczasowe nienasycenie jest tembardziej cha-

Tablica XI.

K r a j	Wysłano z Polski		Nadeszło do Polski	
	poczty listowej kg.	paczek szt.	poczty listowej kg.	paczek szt.
Argentyna . .	268	1	—	—
Brazylja . .	198	—	—	—
Danja . . .	—	451	—	2.028
Finlandja . .	—	35	—	—
Kanada . . .	8.793	2.128	—	3.572
Norwegja . .	—	191	—	31
Stany Zjedn. Ameryki . .	38.083	21.688	3.893	139.363
Szwecja . .	—	731	—	4.224
Wielka Bry- tania . . .	—	7.260	—	23.497
Razem . .	47.342	32.484	3.893	172.715

Tablica XII.

Rok	Liczba sieci miejskowych	Długość przewodów w 1000 km.	Centrale telefoniczne	Publiczne rozmównice
1926	1.967	229,1	2.006	3.310
1927	2.113	246,3	2.142	3.548
1928	2.397	263,9	2.466	3.767
1929	2.571	269,7	2.794	4.005
1930	2.619	316,5	3.045	4.187

rakterystyczne, że obecne osłabienie zdolności konsumpcyjnej społeczeństwa odbiło się wyraźnie na innych działach resortu, t. j. pocztowym i telegraficznym.

Wzrostowi ruchu telefonicznego należy przypisać wyteżoną pracę inwestycyjną w tym dziale prowadzoną z wielką intensywnością przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów w ciągu ostatnich kilku lat.

Obok dokonanych inwestycji, dążność Zarządu Poczтового do zaspokojenia rosnących potrzeb ludności w zakresie telefonów, znalazła swój wyraz w wysiłkach, skierowanych na udostępnienie większej ilości połączeń z zagranicą. Szereg miejscowości Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Luksemburga, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Włoch zdobyło w roku 1930 połączenie telefoniczne z większymi miejscowościami Polski. W dziedzinie administracyjnej wydano w r. 1930 zarządzenie o uproszczeniu procedury manipulacyjnej w służbie telefonicznej, do czego w znacznej mierze dopomógł zakup maszyn do liczenia i adresowania, rozesłanych do większych ośrodków ruchu telefonicznego.

Dział telegraficzny, jak to dokładnie zilustruje dalsza analiza ruchu przesyłek telegraficznych oraz kwot uzyskanych z opłat za nie, wykazuje stałą, aczkolwiek niezbyt silną tendencję zniżkową. Tłumaczy się ona konkurencją, jaką telegrafowi stworzył na mniejszych odległościach telefon, na większych zaś radio.

W dziale radjotelegraficznym w r. 1930 obok stacyj nadawczych w Poznaniu, Krakowie, Gruzjadzu i radjocentrali transatlantycznej w Warszawie oraz dwóch central odbiorczych w Grodzisku i Krakowie — uruchomiono stację odbiorczo-nadawczą w Gdyni, z radjotelegraficzną obsługą okrętów. W zakresie nadawczych stacyj radjofonicznych liczba istniejących stacyj w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Wilnie i Poznaniu zwiększyła się w r. 1930 — o dalsze trzy stacje w Warszawie, Lwowie i Łodzi. W dziale tym wydano ponadto i uporządkowano cały szereg przepisów, regulujących kwestję radjofoniczną pod względem prawnym. Należy tu przede wszystkim wymienić nowelizację ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii z r. 1924, w kierunku poddania orzecznictwu administracyjnemu spraw nielegalnego zakładania i używania radjostacji, dalej — ujmujące zakres uprawnień koncesjonariuszy radjostacji prywatnych oraz o służbie radjowej w portach na i nad wodami terytorjalnymi w Polsce.

Wobec dalszego zwiększania się ilości stacyj radjofonicznych i związanej z tem możliwości odbierania audycji na terenie całego kraju zapomocą detektorów, dzięki wydatnemu poparciu Ministerstwa, wypuszczono w r. 1930 na rynek tani i wysoko stojący pod względem technicznym aparat detektorowy, tak zwany „Detefon”. Ministerstwo zezwoliło przytem na komisową sprzedaż tych aparatów, za pośrednictwem urzędów pocztowych, co udostępniło szerokim warstwom ludności możliwość nabycia taniego i odpowiedniego sprzętu radjowego.

Dokonane w ciągu ostatniego 5-cio lecia nakłady w celu usprawnienia działalności resortu we wszystkich działach, t. j. pocztowym, telegraficznym, telefonicznym i radjowym, wy-

magwały z natury rzeczy zaangażowania znacznych sum w wydatkach inwestycyjnych. Wydatki te wynoszące w:

roku 1926 —	8.421.500
„ 1927 —	19.532.207
„ 1928 —	30.545.093
„ 1929 —	33.639.235
„ 1930 —	22.818.521

pochłonęły ogółem w ciągu całego 5-cio lecia kwotę 114.956.556 złotych. Należy zaznaczyć przytem, że suma ta znalazła całkowite pokrycie we własnych wpływach Zarządu Poczowego, przyczyniając się znacznie, a przede wszystkim w ciągu ostatnich 2-ch lat ubiegłych, do ożywienia zachwianej kryzysem równowagi życia gospodarczego.

Dokonane w ciągu r. 1930 inwestycje obejmują:

1) w dziale budowlanym kontynuowanie budowy gmachów: centralnego telegrafu i telefonów międzymiastowych w Warszawie, dalej gmachu w Kaliszu, Radomiu, Borsławiu, Będzinie, Trzebini, Częstochowie, Zebrzydowicach, Gdyni, Warszawie i Lwowie; ponadto prace przygotowawcze do zrealizowania dalszego programu budowlanego resortu (plany, projekty),

2) w dziale kupna — nabycie nieruchomości w Sierakowicach, oraz placów pod budowę w Nowym Targu i Oksywiu,

3) w dziale telefonicznym — program robót obejmował przede wszystkim prace związane z przyłączeniem przybywających abonentów, rozbudową i konserwacją istniejących sieci, budową miejskich sieci kablowych i połączeń dla władz administracyjnych na ich własny rachunek, wreszcie kontynuowaniem budowy dalekosiężnej linii kablowej Warszawa — Cieszyn.

Wykonanie powyższych robót przedstawia się cyfrowo, jak następuje:

a) założono nowych aparatów z uwzględnieniem zdjętych 4.634 szt. W związku z instalacją nowych aparatów oraz przeniesieniem istniejących, dokonywanem na żądanie abonentów, wybudowano nowych linii słupowych — 1.528 km.

b) Wybudowano przeważnie na kresach wschodnich 359 km. linii słupowych napowietrznych. Wybudowano nowe centrale, względnie rozbudowano niewystarczające w Stanisławowie, Mikołowie, Katowicach, Rybniku, Pińsku, Piotrkowie, Nowogrodka i t. d. — w ilości 269 sztuk, o ogólnej pojemności 14.180 numerów. Ułożono nowych kabli podziemnych miejskich około 61 km. Roboty konserwacyjne objęły 35.704 km. linii słupowych, przy czem dokonane na tych liniach prace miały charakter remontu gruntownego.

c) Roboty na zlecenie innych resortów wyniosły około 218 km. linii.

d) W zakresie budowy kabla dalekosiężnego Warszawa — Cieszyn, ukończono całkowicie montaż na odcinku Warszawa — Łódź, który 30.IX.1930 r. został oddany do użytku publiczności. Znaczenie połączenia kablowego ilustruje najlepiej zestawienie wyników eksploatacyjnych, po uruchomieniu połączenia kablowego, z rezultatami, osiąganymi poprzednio.

Tablica XIII.

	Przed uruchomieniem kabla (IX.1930)	W końcu grudnia 1930 r.	Uwagi
a) ilość rozmów	775	1.223	58% przyrostu
b) czas oczekiwania:			
1) maximum na zwykłą	180 min	11—29 min.	
maximum na pilną	30 "	8—13 "	
2) przeciętny na zwykłą	44 "	6 "	
przeciętny na pilną	16 "	4 "	
c) ilość rozmów cofniętych	27	16	

Wobec sfinalizowania umowy z wytwórcami kabli dalekosiężnych na kredytowe wykonanie dalszych odcinków kabla, kontynuowano rozpoczęte roboty, doprowadzając w r. 1930 do ułożenia przewodów między Łodzią a Radomskiem i ukończenia robót przygotowawczych aż do Częstochowy, ponadto przystosowano na tych odcinkach lokale do zainstalowania odpowiednich urządzeń, związanych z kablizacją linii.

Dalszy etap usprawnienia łączności telefonicznej, a mianowicie automatyzacja połączeń, stał się w r. 1930 przedmiotem gruntownych badań i studjów, które pozwoliły na ustalenie danych, mających posłużyć w najbliższych latach za podstawę zrealizowania zamierzonego planu automatyzacji.

4) W dziale telegraficznym — dokonane prace miały na celu przede wszystkim konserwację urządzeń istniejących.

Rozbudowa nowych urządzeń, wobec znaczącej się tendencji niżkowej ruchu telegraficznego, była stosunkowo nikła, i tak objęła ona budowę zaledwie 48 km. przewodów oraz zainstalowania nowych aparatów w ogólnej liczbie 107, powiększając liczbę 2.149 aparatów, działających w r. 1929 do 2.526 w r. 1930.

5) W dziale radjowym — wykończono w r. 1930 budowę i montaż nadawczej radiostacji w Gdyni.

Przechodząc z kolei do omówienia ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego,

wypada przede wszystkim podać odpowiednie dane w zestawieniu w cyframi za lata ubiegłe. Główne pozycje tego ruchu kształtowały się w ciągu lat 1926 — 1930, jak następuje:

Tablica XIV.

Rok	Listy	Przekazy	Telegramy	Rozmowy telefoniczne
	w milionach sztuk			
1926	736	14	14	578
1927	833	16	15	616
1828	934	16	14	672
1929	999	17	13	723
1930	978	17	11	792

Jak widać z powyższego zestawienia, rok 1930 notuje po raz pierwszy w czasie ubiegłego pięciolecia spadek ruchu przesyłek pocztowych. Osłabienie to stosunkowo jeszcze nieznaczne, bo wynoszące niewiele ponad 2%, świadczy jednak wyraźnie o zależności ruchu pocztowego od całości kształtu życia gospodarczego. Wymaga to specjalnego zwrócenia uwagi, ze względu na konieczność oparcia przewidywań odnośnie wzrostu, czy osłabienia ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego, na dane, dotyczące tempa gospodarki ogólnej.

Należy stąd wysnuć wniosek, że polityka resortu, dzięki obserwowanemu dalszemu osłabieniu konjunktury winna pójść po linii specjalnej ostrożności, w dziedzinie dysponowania środkami inwestycyjnymi, jak przede wszystkim w dziedzinie personalnej. Ostatnie wydane w tej mierze zarządzenia świadczą dobitnie, że kierownictwo resortu, oceniając położenie, poszło właśnie po tej drodze, nakazując jak najdalej posunięte oszczędności.

Ważniejsze pozycje w dziale przesyłek pocztowych wykazują w r. 1930 poniższe wahania w porównaniu z r. 1929. (w tysiącach złotych).

Tablica XV.

Rok	Listy zwykłe	Listy wart.	Paczki	Przekazy wpłacone	Przekazy wypłacone	Czasopisma
1929	99.243	4.737	12.836	16.862 na sumę 1.974.651.876	16.507 na sumę 2.026.349.486	186.447
1930	977.781	4.286	13.112	16.691 na sumę 1.842.820.768	16.853 na sumę 1.929.035.059	192.657

Jak wynika z zestawienia, ruch paczkowy i pism mimo depresji wykazuje dalsze tendencje rozwojowe.

Należy tu jednocześnie wyrazić przypuszczenie, że ułatwienie i ulepszenie, wprowadzone do obsługi w dziale przesyłek pocztowych mogą wpłynąć hamująco na dalszy ich spadek. Rok 1930 pozwala zanotować kilka zarządzeń, właśnie o tym charakterze, jak:

o dopuszczeniu do użytku drugiego typu maszyn do frankowania, o podwyższeniu granicy przekazów pocztowych do kwoty 2.000 złotych, o przyznaniu ulgowej taryfy dla paczek z książkami w obrocie wewnętrznym, wreszcie o dopuszczeniu nadawania zapomocą jednego adresu pomocniczego trzech paczek zwykłych.

Ruch telegraficzny posiadający, jak to wyżej zaznaczono, wyraźne tendencje zniżkowe, datujące się od 1927 r. w r. 1930 wykazał dalszy spadek.

W porównaniu z ruchem pocztowym i telegraficznym przedstawia się ciekawie kształtowanie się ruchu telefonicznego. Obok podanych cyfr odnośnie ilości przeprowadzonych rozmów, — przegląd danych, dotyczących ilości abonentów oraz czynnych aparatów telefonicznych w poszczególnych latach ubiegłego 5-cio lecia pozwala stwierdzić, że ruch telefoniczny wykazuje mimo kryzysu, nietylko odporność, ale bardzo silne tendencje rozwojowe.

Tablica XVI.

Rok	Rozmowy	Abonenci	Aparaty
1926	578.000.000	102.000	132.000
1927	616.000.000	112.000	146.000
1928	672.000.000	126.000	162.000
1929	723.000.000	137.000	179.000
1930	792.000.000	146.000	199.000

Pozostaje jeszcze do omówienia ruch radiotelegraficzny oraz radiofoniczny. Na obserwowane w r. 1930 zmniejszenie ruchu radiotelegraficznego, mimo podniesienia technicznej sprawności stacji, przyczyniło się obok osłabienia życia gospodarczego, uruchomienie pomiędzy całym szeregiem państw bezpośrednich relacji, które poprzednio korzystały z tranzytu przez Polskę. Odnosi się to przede wszystkim do korespondencji między krajami europejskimi a zamorskimi. Ogólna ilość wyrazów przesłanych w obrocie europejskim drogą radiotelegraficzną wyniosła w r. 1930—6.338.515, wobec 6.376.836 wyrazów w r. 1929.

W dziale radiofonji r. 1930 stał pod znakiem znacznego, bo blisko 20% przyrostu ilości abonentów.

Rok 1929 wykazuje mianowicie 202.586 abonentów, zaś 1930 rok — 245.900. Przyrost zaznaczył się szczególnie, bo aż o 36.132 abonentów w miesiącach lutym, marcu i kwietniu,

co pozostaje w związku z uruchomieniem wówczas nowych stacyj nadawczych we Lwowie, Łodzi i Warszawie.

Ze względu na ciągle jeszcze bardzo niski procentowy stosunek ilości posiadaczy radioodbiorników do ogółu ludności, wyrażający się w r. 1930 cyfrą 0,8%, należy się liczyć w ciągu lat najbliższych z dalszym wzrostem abonentów.

Dla zobrazowania całokształtu działalności Ministerstwa Poczty i Telegrafów, należy wreszcie omówić pokrótce wyniki finansowe za r. 1930/31. Omówione osłabienie ruchu pocztowego i telegraficznego, wywołało w tym roku pewien wpływ na kształtowanie się dochodu resortu.

Kwota ogólna w dochodach i w wydatkach przedstawiała się w roku ubiegłym w porównaniu z r. 1929/30, jak następuje:

Tablica XVII.

Rok	Dochód	Rozchód	Nadwyżka dochodów nad rozchodami
1929/30	249.815.086 zł.	218.225.440 zł.	31.589.646
1930/31	236.459.519 zł.	225.335.461 zł.	11.124.058

Rok 1930/31 każe nam zatem zanotować pewien spadek dochodów z jednoczesnym wzrostem wydatków, w każdym jednak razie z utrzymaniem blisko 11 milionowej nadwyżki dochodów nad wydatkami.

W poszczególnych pozycjach wpływów obserwujemy w okresie 1930/31 zmiany w porównaniu z okresem 1929/30, uwidocznionych na tablicy XVIII.

Jak widzimy poza spadkiem wpływów z opłat pocztowych i telegraficznych, co znajduje swe uzasadnienie w zilustrowanym osłabieniu ruchu w tych działach, największą różnicę wykazują wpływy nadzwyczajne: tłumaczy się to dokonaniem w okresie 1929/30 operacjami kredytowymi, które w pozycji dochodów nadzwyczajnych przyniosły kwotę kilkunastu milionów złotych.

Ważniejsze natomiast pozycje w rubryce rozchodów wyniosły w omawianych okresach:

Tablica XIX.

Rok	Osobowe	Rzeczowo-administr.	Nadzwyczajne	Razem
1929/30	127.692.730	53.293.475	37.239.235	218.225.440
1930/31	128.835.598	67.758.696	28.773.166	225.335.461

Tablica XVIII.

Rok	Ogółem	O P Ł A T Y				Zwrot	Inne	Nadzwyczajne
		pocztowe	telegraf.	telefon.	radio			
1929	249.815.086	148.452.772	15.791.958	54.886.530	3.572.777	4.375.486	3.369.286	19.366.277
1930	236.459.519	145.647.944	13.535.580	56.557.772	2.784.560	5.117.619	5.510.938	7.305.106

Największą różnicę wykazuje pozycja wydatków rzeczowo-administracyjnych, co należy tłumaczyć uruchomieniem w okresie 1930/31 większych kredytów na zakup urządzeń eksploatacyjnych (tabor kolejowy i samochodowy) oraz opłatę procentów od uzyskanych w poprzednim okresie kredytów. Z pozycji pozostałych daje się zaobserwować zmniejszenie wydatków na inwestycje.

Reasumując wyniki działalności Ministerstwa Poczty i Telegrafów w 1930 roku, należy stwierdzić, że osłabienie ruchu pocztowego oraz obniżka wpływów, posiadają charakter wybitnie konjunkturalny, a więc przejściowy. Należy zatem wyrazić przypuszczenie, że okres ten przy zastosowaniu celowych oszczędności i przeprowadzeniu bardziej intensywnej reorganizacji, zwłaszcza w dziedzinie skomplikowanej procedury manipulacyjnej, pozwoli na unik-

nięcie większych wahań w dochodach resortu. Wydaje się to tembardziej możliwe, że szeroka akcja inwestycyjna, prowadzona w przeciągu ubiegłego 5-ciolecia, doprowadziła do zaspokojenia szeregu najpilniejszych potrzeb, usuwając tem samem konieczność prowadzenia tej akcji nadal z dotychczasową intensywnością.

Obok oszczędności rzeczowych i personalnych, momentem niezwykle korzystnym dla kształtowania się rentowności przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” może się okazać dalszy rozwój ruchu telefonicznego. O ile notowany rozwój tego ruchu wykaże, dzięki przeprowadzonym inwestycjom (kabelizacja i automatyzacja połączeń) dalszy wzrost, przedsiębiorstwo uzyska dalsze nadwyżki wpływów w tym dziale, mogących się stać w pewnym stopniu rekompensatą strat, poniesionych w pozostałych działach swej działalności.

ZARYS ROZWOJU INSTYTUCYJ POCZTOWYCH W POLSCE DO CZASÓW KRÓLA STANISŁAWA PONIATOWSKIEGO.

JAN WALCHER.

Polska. O dziejach poczty w Polsce możemy mówić dopiero od tych czasów, które zwiemy ściśle historycznymi. O tem co się działo przedtem, możemy jedynie wnioskować bądźto z analogji u innych narodów słowiańskich, bądźto z urządzeń późniejszych, które możemy uważać za dalszy etap w rozwoju tych urządzeń. Wiemy, że pierwszym warunkiem, sprzyjającym rozwojowi komunikacji, jest jej istotna potrzeba, a potem możliwość dokonania zamierzonego, koniecznego transportu wiadomości lub rzeczy.

Otóż jak się te sprawy przedstawiały u nas? Gdy pojedyncze szczepy słowiańskie odczuły potrzebę zrzeszenia się w większy organizm polityczny, czy to pod wpływem groźby niebezpieczeństwa z zewnątrz, czy to z istotnego odczucia wspólnoty interesów szczepowych, wówczas to musiały się bezwarunkowo objawiać konieczność przesyłania sobie wzajemnie pewnych wiadomości, ważnych w interesie dobra złączonych szczepów. Każdy szczep, posiadając swoją własną indywidualność, posiadał niezawodnie odrębne potrzeby, a żyjąc wśród specyficznych, charakterystycznych dla niego warunków, stwarzał dla siebie odrębną sferę działania, odrębne środowisko, skąd działał odśrodkowo na swe najbliższe otoczenie. Wiemy, że słowianie byli rodami, rozsypanymi po całej Polsce na polanach leśnych lub też na równinach bezleśnych. Ród prowadzi wspólne gospodarstwo, którym kieruje najstarszy wiekiem i doświad-

(Dalszy ciąg do str. 16 Nr. 2 „Przeglądu Pocztowego”)

czonym starostą, mający początkowo nieograniczoną władzę. Gdy przyszedł czas łączenia się rodów w opolu, wówczas w ważniejszych sprawach zbierali się starostowie rodowi wraz z innymi doświadczonymi i mającymi posłuch wśród swoich na t. zw. wiece, gdzie omawiano sprawy obchodzące ogół i tam wydawano obowiązujące wszystkich postanowienia.

Nie ulega wątpliwości, że zwołanie wiecu wymagało bądź co bądź pewnego przesłania zawiadomienia o miejscu i czasie oraz przedmiocie narad wiecu. Wiemy ponadto, że pierwotni przedhistoryczni mieszkańcy ziem polskich, jakkolwiek wystarczali sami sobie, mimo to stykali się ze swoimi bliższymi i dalszymi sąsiadami, a to w celach handlowych. Handel początkowo wymienny wymagał zetknięcia się sprzedającego z kupującym, przyczem zazwyczaj kupujący szukał sprzedającego. Sprzedający był prawie zawsze mieszkaniem osiadły, sprzedawał skóry, miód, bursztyn, kupował wyroby z metali, materje tkane i t. d., ale i osiadły mieszkaniec szukał niekiedy kupującego, zwłaszcza gdy nagromadził u siebie więcej towaru, na który nie znalazł do czasu kupca. Z czasem nauczył się on szukać kupca w większym środowisku ludzi, w grodzie, w kasztelanji, w mieście — do tej pory jednak wybierał się sam w drogę z towarem. Otóż tak przy zwoływaniu wiecu, jak i przy szukaniu okazji do zbycia towaru, musiała zaistnieć potrzeba porozumienia się na odległość. Nie była to jeszcze potrzeba stała, ale

musiano znaleźć jakieś środki na jej zaspokojenie. Wiemy, że ludność ówczesna nie posiadała sztuki pisania; do przesyłania więc wiadomości posługiwano się posłem (posłańcem), któremu poruczano albo żywe słowo albo też pewien umówiony znak, mający zazwyczaj symboliczne znaczenie. Siekiera oznaczała, że ma być rozpatrywana jakaś sprawa sądowa, dwa patyki w środku na krzyż złożone oznaczały, że ktoś z krewnych lub znajomych umarł, gałąź wierzby lub olszyny oznaczała radosną nowinę i t. p. Najczęściej posługiwano się laską odpowiednio ukształtowaną. Laska wogóle oznaczała władzę, przynoszący a raczej legitymujący się laską oznaczał wolę lub życzenie wysyłającego. Laskę, zwaną także krzywulą (*baculus*) posługiwano się dowodnie u Łużyczan w X wieku w celu zwoływania obrad. Laskami t. zw. opol-

nemi posługiwano się, gdy chodziło o zwołanie wiecu nagłego w wypadkach grożącego niebezpieczeństwa. Kto laskę taką otrzymał, musiał ją bezwarunkowo doręczyć najbliższemu sąsiadowi; żadna przeszkoda nie zwalniała od tego obowiązku, któremu też każdy poddawał się z dumą spełnienia obowiązku, a laska, to późniejszy list, to wiadomość przesłana za pośrednictwem posłańca.

Bo idźmy za dalszym biegiem dziejów i i przyjrzyjmy się, co się z tą laską opolską stało. Laska opolska to późniejsza „wiecha” lub znane wszystkim wici. Wiechą nazywano laskę, na której końcu przymocowywano list króla lub odbitkę pieczęci królewskiej; zapomocą tych wiech zwoływano szlachtę na wojnę.

(c. d. n.)

FAŁSZERSTWA I OSZUSTWA ¹⁾.

M. JASIŃSKI.

(Ciąg dalszy do str. 23 Nr. 2 „Przeł. Pocz.”).

Rekonstrukcja tekstu wymytego chemicznie może być skuteczniona trzema metodami:

1. Droga fotografii przy zastosowaniu filtru niebiesko-fioletowego. Zdjęcia robi się na płytach, t. z. fotochemicznych, dających bardzo silnie kontrasty. Metoda ta oparta jest na zasadzie, dzięki zastosowaniu której po wymyciu może pozostać ślad pisma w postaci linii żółtych, czasami dla oka niewidzialnych, które płyta fotograficzna odkrywa.

Proceder polega na robieniu negatywów i djapozytywów, celem uwidocznienia śladów słabych i niewidocznych na pierwszym zdjęciu.

2. Jeżeli fotografia nie da wyników, wówczas robi się próbę chemiczną, opartą na wyżej wspomnianej zasadzie, a mianowicie, wykorzystaniu faktu, że w papierze pozostają po wymyciu resztki soli żelaza, które należy zabarwić na czarno, a zabarwia się je, używając $H_2S + NH_3$.

3. Najlepszą metodą, nieniszczącą zupełnie dokumentu i dającą wyniki na pierwszy rzut oka, jest tak zwana próba fizyczna, zapomocą lampy kwarcowej z ekranem „Wood'a”.

4. Ekran ma tę własność, że przepuszcza jedynie promienie częściowo niebieskie, następnie fioletowe i ultrafioletowe, o pewnej długości, mianowicie począwszy od 509 milionowych milimetra. Promienie te mają zdolność powodowania silnego fosforyzowania wielu materiałów, chemikalij i t. d.

Badane lampą kwarcową z ekranem Wood'a pismo wymyte występuje zwykle zupełnie dokładnie już to, jako pozytyw w postaci ciemnych linii na jaśniejszym fosforyzującym papierze, już to jako negatyw w postaci linii jasnych na ciemnym tle.

O ile badanie pod lampą kwarcową nie daje natychmiast wyników, można zapomocą kąpeli dokumentów

w różnych preparatach chemicznych, których skład jest zależny od składu atramentu, papieru i t. p. wzmocnić zdolność fosforyzowania papieru lub też soli żelaza, zawartych w papierze. Oczywiście, że tych zabiegów powinien dokonać fachowiec.

Czasami, jeśli dokument niema wybitnej wartości, można próbować wywołać pismo przy pomocy ogrzania papieru np. żelazkiem od prasowania. Falszerstwo, przez dodanie części tekstu, pozostawia następujące ślady:

1. różnica pióra,
2. różnica atramentu,
3. różnica ołówków,
4. nienormalne ściśnięcie cyfr lub liter, które prowadzą podejrzenie, że któraś z nich została wstawiona,
5. ślady atramentu na załamaniach i zgięciach papieru.

Jak wiadomo, papier składa się z masy bibulastej, która na wierzchu ma powłokę kleistą, mniej lub więcej nieprzepuszczalną dla płynów, umożliwiającą pisanie. O ile papier zostanie złamany silnie i po złamaniu pisze się, wtedy atrament na miejscu złamania, gdzie z pod warstwy naklejonej wystąpiła masa bibulasta rozlewa się, ponieważ włókna wciągają płyn. Rozlanie to widoczne jest gołym okiem.

Ślad atramentu napisany na papierze niezłamanym, a następnie złamanym przedstawia złamania w postaci linii drobnych, idących wzdłuż kierunku złamania.

6. skrzyżowanie linii pisma,
7. różnica wieku atramentu,
8. różnica ręki piszącej,

¹⁾ W I części niniejszego artykułu (patrz „Przeł. Pocz. Nr. 2 str. 23, wiersz 21 u góry) omyłkowo wydrukowano: „nie mają pojęcia o tem zagadnieniu”, powinno zaś być: „nie zawsze właściwie ujmują to zagadnienie”.

9. zmiany widoczne z treści,

10. zmiany zależne od zmiany papieru (destrukcja powierzchni papieru, np. przez wilgoć, może spowodować rozlanie się atramentu przy fałszowaniu).

Prócz tego mamy fałszerstwa przez przekształcenie cyfr w postaci zmiany np.: 0 na 9, albo 6, 1—na 4, albo 7, 3—na 8 i t. p. Fałszerstwo to łatwo ustalić już pod mikroskopem przez ustalenie śladów pióra w miejscu przykrycia starej cyfry, względnie starej litery.

A teraz kilka wskazówek dla prowadzącego dochodzenia:

Przyjmujemy zasadę, że urzędnik prowadzący dochodzenia nie powinien samodzielnie przedsięwziąć nic takiego, co by mogło podejrzanemu dokumentowi uszkodzić lub zmienić jego wygląd. Dokument taki należy więc zabezpieczyć jak najtroskliwiej i w jak najkrótszym czasie oddać w ręce rzeczoznawcy. Jeżeli rzeczoznawca oświadczy, że podczas badania zmuszony będzie zniszczyć część papieru, to należy przedtem sporządzić uwierzytelniony odpis dokumentu, a ponadto odfotografować go. Bez zachowania tej ostrożności niedopuszczalne jest, aby najmniejsza cząsteczka podejrzanego dokumentu uległa zmianie lub zniszczeniu.

Urzędnik, prowadzący dochodzenie w sprawie fałszu w wypadkach, niecierpiących zwłoki, dokonać może tylko takich badań podejrzanego dokumentu, które nie pozostawiają na nim żadnych śladów. Mamy w tym kierunku kilka sposobów takich badań, które, jeżeli przeprowadzone zostaną umiejętnie, to obca pomoc będzie zbyteczna, a mianowicie:

a) t. zw. badanie wewnętrzne, polegające na kilkakrotnym uważnym odczytaniu treści i uprzytamnianiu sobie w myśli domniemanego przebiegu wystawienia dokumentu. Należy, że tak powiem wyczuć i porównać z sobą następujące momenty: co się działo przed sporządzeniem danego dokumentu, jak doszło do skutku jego sporządzenie i co później miało nastąpić. Stare a często powtarzające się przysłowie mówi: że nawet najprzebiegłszy przestępca, podczas wykonywania czynu występnego, popełnia jakieś wielkie głupstwo. Prawdą jest również i to, że zadziwiająco często natrafiamy na sprzeczności, niemożliwości i błędy, jeśli tylko zdołamy sobie

dostatecznie żywo przedstawić przebieg fałszerstwa, towarzyszące mu momenty i ludzi, z niem związanych. W ten sposób ustalamy np., że pismo, jego charakter, styl, ortografia, nie odpowiadają zupełnie stanowisku i charakterowi człowieka, który rzekomo miał napisać względnie polecił sporządzić rzekomy dokument; stwierdzamy, że mowa tam o ludziach, którzy w czasie sporządzania dokumentu jeszcze się nie urodzili, lub dawno umarli; że podpisujący rzekomo dokument nie mógł wiedzieć o pewnych wymienionych szczegółach, że fabryczny znak wodny papieru jest nowszy, niż data wystawienia dokumentu i t. d.

b) Badanie zewnętrzne polega znowu na dokładnym obejrzeniu obu stron powierzchni podejrzanego dokumentu, przy pomocy lupy, czy też szkła powiększającego. Badanie zewnętrzne przeprowadzać trzeba kilkakrotnie w rozmaitych pozycjach i przy rozmaitem oświetleniu, a to: najpierw na stole przy zwykłym świetle dziennym, następnie przy sztucznym oświetleniu, dalej pod światło, przyczem dokument badany najlepiej położyć na szybie okiennej. Przez takie badanie wykryć można ślady skrobienia, wycierania ołówka, którym rysowano pewne litery, później zaś pisano je atramentem, różnice w atramentach, poprawki poszczególnych liter i t. p. Sam dokument na tem nie ucierpi, trud nie jest wielki, a rezultat niejednokrotnie zadziwiający.

c) Bardzo pożyteczne jest sfotografowanie podejrzanego dokumentu, szczególnie zaś przy równoczesnym znacznym powiększeniu pisma.

Tutaj jednak zachować trzeba wielką ostrożność, aby dokument przez to nie ucierpiał.

Inne sposoby badania, np. dotykania wilgotnymi palcami winno być bezzwłocznie zaniechane, tembardziej badań tego rodzaju nie można przeprowadzać, jeżeli na podejrzanym dokumencie znajdują się lub mogą znajdować się ślady odcisków palców, t. j. linii papilarnych.

Jeszcze jedna uwaga, mojem zdaniem bardzo cenna dla urzędnika, prowadzącego dochodzenia. Konieczne jest mianowicie obserwowanie przy badaniu osobnika, posiadającego podejrzaną dokumenty. Przedewszystkiem zwrócić uwagę należy co mówi, co usiłuje zataić, na co szczególnie pragnie zwrócić uwagę i jak się zachowuje. (d. c. n.)

POCZTY RUCHOME I ICH ZNACZENIE W KOMUNIKACJI POCZTOWEJ.

L. SIWIEC.

W każdym przedsiębiorstwie, a szczególnie w przedsiębiorstwie komunikacyjnym, muszą być urządzenia ich, jakoteż środki utrzymane w takim stanie, by nie tylko odpowiadały swemu celowi, ale również umożliwiały dalszy rozwój przedsiębiorstwa.

Obsługa tych urządzeń, jako czynnik nader ważny, powinna być pewna i szybka, przyczem względy gospodarcze muszą być bezwarunkowo brane pod uwagę.

Należyce rozpoznać i ocenić potrzeby komunikacji, nie zawsze jest jednak rzeczą łatwą, często wyła-

nają się one jako potrzeby natury przejściowej. Zastosowanie się więc bezzwłocznie do takich potrzeb przez znaczne zmiany, tak w urządzeniach samych, jak i ruchu byłoby błędnem, raz ze względu na koszty, powtórne częste zmiany powodują niepewność ruchu oraz niezadowolenie i ujemną krytykę publiczności.

Przy stwarzaniu więc urządzeń komunikacyjnych oraz form ruchu, należy postępować z pewną ostrożnością i rozważą, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności za i przeciw.

Gdy w pierwszej połowie ubiegłego stulecia kolej żelazna, szybkim krokiem zaczęła zdobywać świat, stanęła poczta przed zagadnieniem, jakie względem niej zajmą stanowisko.

Szybkość kolei żelaznych prześcigała znacznie szybkość dylizansu pocztowego, wprawdzie szybkość ta nie dorównywała szybkości dzisiejszych kolei żelaznych, jednak już wówczas upoważniała do przewidywań, że przez różne ulepszenia zostanie nie tylko zwiększona, ale i sama jazda stanie się wygodniejszą.

Z licznych ówczesnych opinii przeciw kolei żelaznej, nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o opinii wydanej przez kolegium bawarskich lekarzy w r. 1835 z okazji otwarcia linii kolejowej Norymberga—Fürth: „Szybka jazda koleją wywołać musi u pasażerów chorobę umysłową, pewnego rodzaju „delirium finiosum”. Jeśli jednak pasażerowie chcą się narażać na tę chorobę, powinno państwo przynajmniej widzów od niej ochronić, gdyż nawet sam widok szybko przejeżdżającego pociągu wywoła tę samą chorobę. Należy przeto tor kolejowy z obu stron ogrodzić przynajmniej wysokim parkarkiem.

Takie i tym podobne zarzuty nie mogły jednak powstrzymać biegu rzeczy.

Najbardziej budowie kolei sprzeciwiały się te czynniki, którym zagrażała ona ich egzystencji, mianowicie u właścicieli przedsiębiorstw przewozowych.

Poczta, w której ręku skupiał się podówczas prawie cały ruch pasażerski, również niechętnym okiem patrzyła na tę nowość.

Jednak rozwój kolei żelaznych nie mógł być wstrzymany żadnymi względami.

Poczta, jako instytucja państwowa, mogła ostatecznie żądać pewnego rodzaju odszkodowania od kolei za odstąpienie prawa przewozu osób i wszelakiego dobra, w obawie, że dochody jej się zmniejszą, tembardziej, że pierwsze koleje budowały towarzystwa prywatne, jednak większych trudności nie mogła przeciwstawić.

Rekompensata na rzecz poczty w rzeczywistości nastąpiła i wymieniano ją w koncesjach dawanych od nośnym towarzystwom kolejowym, co ma miejsce i dzisiaj.

Przy pierwotnym użyciu kolei, przez pocztę, zdawało się, że zadość uczyni się potrzebom ruchu pocztowego, jeśli dylizans pocztowy, który dotychczas poruszał się z miejsca do miejsca siłą koni, poruszany będzie przez kolej. Umieszczano więc dylizans na platformie kolejowej, lub przez odpowiednie dostosowanie kół bezpośrednio na szynach i ze stacji kolejowej przyciągano go do urzędu.

Taki sposób przewożenia poczty, jakkolwiek w czasie drogi materiału się jeszcze nie wyrabiało, nie mógł się długo utrzymać, musiano przystąpić do budowy specjalnych wagonów pocztowych.

I w wagonach pocztowych pierwotnie nie wyrabiano w czasie jazdy materiału, wymieniano tylko odsyłki wprost przez konduktorów pocztowych.

W ten sposób jednak przewozić można było pocztę na niedługich szlakach kolejowych, nie mających styczności z innymi.

Gdy jednak linje kolejowe zaczęły być coraz dłuższe i sieć ich rozszerzać się, ilość odsyłek wprost, do których należały i paczki, wzrastać zaczęła niepomiernie.

Taki sposób manipulowania wytwarzał ogromne zamieszanie w urzędach wyjściowych, przechodzących i końcowych, przesyłki ulegały znacznemu opóźnieniu, narzekaniom i skargom nie było końca.

Starano się temu zapobiec przez urządzenie w wąskich punktach kolejowych, specjalnych urzędów pocztowych, które zajmowały się wyrabianiem całego materiału ze szlaku stycznego, jednak i to zarządzenie nie wiele pomogło.

Dopiero w r. 1837 przedstawił angielskiemu zarządowi poczt Fryderyk Karlstadt, syn urzędnika pocztowego projekt ruchomej sortowni, który polegał na wyrabianiu poczty listowej w czasie jazdy pociągu, oraz zniesieniu ewidencji listów zwykłych, której dotychczas podlegały.

Projekt ten, po długich próbach, został przyjęty i na szlaku Londyn—Birmingham zaczął od 1 grudnia 1838 r. kursować stale pierwszy, bardzo jeszcze prymitywny ambulans pocztowy.

Po Anglii wprowadziły je w r. 1844 Belgia, w r. 1846 Francja, w r. 1848 Niemcy i t. d.

Praca w ówczesnych wagonach pocztowych była bardzo ciężka, szczególnie w nocy z powodu braku należytego światła i tych urządzeń, jakie są dzisiaj, prztem wagon trząsł i rzucał niemiłosiernie na wszystkie strony.

W początkach wyrabiały ambulanse tylko pocztę listową, wyrobieniem zajmowali się tylko urzędnicy. Niżsi funkcjonariusze konwojujący ambulanse zajmowali się tylko wymianą odsyłek gotowych i paczkami. Z listami mieli do czynienia tylko z temi, które zostały wrzucane do skrzynki listowej wagonu.

Paczki tak zwykłe, jak i wartościowe oraz listy wartościowe nie były wyrabiane w ambulansach, lecz zapisywano je do osobnych kart odsyłkowych, do których dołączano odnośne adresy pomocnicze.

Wielką ulgą w pracy ambulansowej było wprowadzenie sumarycznego kartowania listów poleconych w obrocie wewnętrznym i tylko między ambulansami.

Udoskonalenie to rozciągnięto następnie na wszystkie urzędy pocztowe.

Ze wzmagającym się coraz bardziej ogólnym ruchem pocztowym, wzrastał równocześnie i brak miejsca w wagonie. Niedomaganie to usiłowano usunąć przez dołączenie drugiego wagonu dla paczek.

Nie wiele jednak to pomagało i było niedogodne przy wymianie odsyłek, zwłaszcza jeśli skuteczniał je jeden człowiek.

Musiano przystąpić do budowy większych wagonów pocztowych o długości 12 m, a wkrótce o 17 i 20 m. Od roku 1920 nowe wagony pocztowe buduje się na podwoziach stalowych, również i szkielet pudła wagonu ze stali.

W ten sposób budowane wagony mają większą siłę oporu w razie wypadku, chroniąc obsadę i ładunek ambulansu.

W łączności z powiększeniem wagonów pocztowych z powodu ciągle wzmagającego się ruchu, a zawsze jeszcze ciężko kształtującej się manipulacji w ambulansach, musiały nastąpić dalsze uproszczenia form manipulacyjnych. Do takich należy przedewszystkiem sumaryczne kartowanie listów poleconych, a następnie

paczek między wszystkimi urzędami ruchomymi jak i stałymi.

Około roku 1904 zaczął znikać z ambulansów atrament, a na jego miejsce wchodził ołówek chemiczny, zniknął lak, a weszły plomby.

Niektóre zarządy poczt poszły obecnie w uproszczeniach pracy ambulansowej jeszcze dalej, mianowicie zarząd poczt niemieckich np. zniósł od r. 1928 liczenie listów poleconych w obrocie wewnętrznym.

Zarządzenie to przyjęte zostało dość krytycznie. Są głosy za i przeciw temu zarządzeniu. Za zniesieniem liczenia listów poleconych przemawiają następujące okoliczności. List polecony to rzecz zaufania, w wielkich urzędach sumariusz poleconych bardzo często jest niezgodny i żadne reklamacje tu nie pomagają.

A jak się odbywa liczenie poleconych w t. zw. silnych ambulansach? Odnośny urzędnik, otrzymawszy w stacji parę setek poleconych, liczy je, lecz równocześnie musi je rozdzielać. Zgadza się liczba — dobrze, nie zgadza się — drugie dobrze, gdyż do pierwotnego stanu wrócić już nie może, by policzyć na nowo. Gdyby zaś chciał przepisowo liczenie przeprowadzić i ogłądnąć do tego każdy list z osobna, czy nie ma śladów naruszenia, nie byłby z robotą gotów, materiał ulegałby t. zw. przewiezieniu, a tem samem spóźnieniu w doręczeniu.

Sprzeczność ta między przepisem, a praktyką musi być wreszcie usunięta. Powyższy obraz rozwoju poczt ruchomych w krótkości skreślony, świadczy, jak ważną gałęzią ruchu są one w służbie pocztowej i jak troskliwej uwagi wymaga ich należyte funkcjonowanie.

Należyte wyrobienie całego materiału w ambulansie w czasie jazdy jest największego znaczenia, ma ono jednak swoje granice, a temi są **ograniczenie miejsca i czasu**, w którym praca musi być wykonaną.

Liczba funkcjonariuszów zajętych w jednym ambulansie zależna jest od wpływu odsyłek wzgl. materiału wpływającego w czasie jazdy do ambulansu.

W wagonie pocztowym długości 20 m, jak to ma miejsce zagranicą, więcej jak 15 — 17 ludzi nie może pracować, gdyż przeszkadzałby jeden drugiemu. Czy większe wagony będą budowane, jest to ze względów technicznych wątpliwem.

Nie pozostaje więc nic innego, jak pracę w ambulansie ograniczyć.

Okazuje się to koniecznem również ze względów finansowych, poczty ruchome kosztują Zarząd pocztowy stosunkowo bardzo drogo. Budowa nowych wa-

gonów, remont, należytość kolejowa, diety i t. d. są to wydatki idące w krocie tysięcy.

Ograniczenie pracy w ambulansach może nastąpić tylko wówczas, gdy urzędy stałe, pozostające w łączności z ambulansami, należyście współdziałać będą z ambulansami i ściśle zastosowywać się do właściwości odnośnego ambulansu.

Należy tu przedewszystkiem doskonale wyrobienie materiału na wiązanki bliższe i dalsze.

Odsyłki wprost odgrywają tu wielką rolę o ile jest dla nich odpowiedni materiał, w przeciwnym razie utrudniają tylko pracę.

Wreszcie co do samej obsługi ambulansu.

Nie każdy nadaje się do tej ciężkiej służby. Aby podołać wszelkim trudom tej służby, funkcjonariusze muszą być zdrowi i silni, posiadać doskonałą znajomość odnośnych przepisów, oraz geografji.

Do służby tej powinni być wyszkoleni na odpowiednich kursach.

W najnowszych czasach wystąpiły na widownię trzy nowe środki komunikacyjne, na które kolej spogląda z pewnym niepokojem, jak ongiś spoglądała poczta na kolej.

Środkami tymi są samolot, statek powietrzny i samochód.

Samolot jak i statek powietrzny mimo doskonałych dotychczasowych wyników, znajduje się w stadium rozwoju, samochód natomiast osiągnął już poważną doskonałość.

Na małe i średnie odległości daje się już odczuwać kolei jego współzawodnictwo.

Można przypuszczać, że o ile posiadalibyśmy specjalne gościńce do jazdy samochodami, współzawodnictwo to byłoby groźniejsze.

Stosunek poczty do samochodu jest znany, nie używa go poczta ze względów konkurencyjnych, mianowicie czynnikiem jest tu transport poczty do okolic daleko od kolei położonych. Jak ukształtuje się u nas dalsze użycie samochodów do celów pocztowych, gdy będziemy mieli dobre drogi, nie da się dziś przewidzieć.

Samochód w połączeniu z samolotem w przyszłym rozwoju komunikacji odegrają bezwątpienia poważną rolę, by jednak poczty ruchome, których główną wartość polega na wyrobieniu materiału podczas drogi, stały się w niedalekiej przyszłości zbędnymi, należy powątpiewać.

KRONIKA.

NOWY STATUT MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW.

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 12 czerwca b. r. został zatwierdzony nowy statut organizacyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Statut ten przewiduje utworzenie zamiast dotychczasowego Departamentu Ogólnego — Biura Personalnego (na prawach Departamentu), w skład którego wchodziły wydziały: personalny, organizacyjny i inspekcji.

Departament administracyjny obejmie wydziały: prawny, budowlany, budżetowo-kasowy i gospodarczy.

Departament pocztowy składa się z trzech wydziałów: pocztowego, krajowego, pocztowego zagranicznego i komunikacyjnego.

Departament techniczny składa się z wydziałów: eksploatacji telegrafów i telefonów, teletechnicznego i radiokomunikacyjnego.

Statutem objęte zostały pozatem: ustrój wydziału wojskowego oraz podległy Ministrowi P. i T. Instytut Teletechniczny.

Nowy statut wszedł w życie z dniem ogłoszenia go. Monitor Polski 24 czerwca 1931. Nr. 143.